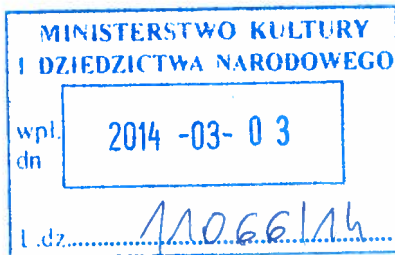


Warszawa, 27.02.2014 r.



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Departament Własności Intelektualnej i Mediów
Krakowskie Przedmieście 15/17, 00-071 Warszawa

Dot.: Odpowiedzi Polskiej Izby Książki na pytania V Forum Prawa Autorskiego

W załączeniu przesyłamy stanowisko PIK do poszczególnych zagadnień.

Z poważaniem

Dr Grażyna Szarszewska-Kühl

Dyrektor generalna Polskiej Izby Książki

Warszawa, dnia 27.02.2014 r.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Odpowiedzi Polskiej Izby Książki na pytania zadane podczas V Forum Prawa Autorskiego

1. *Czy do prawa europejskiego należy wprowadzić definicję „publicznego udostępniania utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym” (oczywiście z odpowiednim zastosowaniem do praw pokrewnych)? Jakie powinny być elementy tej definicji?*

Tak, w naszej ocenie wprowadzenie definicji pojęcia „publicznego udostępniania utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym” jest potrzebne, obecne sformułowanie tego pola eksploatacji budzi bowiem wątpliwości interpretacyjne, a nadto odbiega ono od pojęć, którymi posługują się Traktat Światowej Organizacji Ochrony Własności Intelektualnej o Prawie Autorskim z dnia 20 grudnia 1996 r. (dalej „WIPO”), jak i Dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (dalej „Dyrektywa Infosoc”) - zarówno art. 8 WIPO, jak i art. 3 Dyrektywy Infosoc posługują się kategorią „publicznego komunikowania”. Podkreślić należy przy czym, że również w świetle tych aktów prawnych nie jest jasny zakres tego pojęcia, a implementacja ww. przepisów do prawa krajowego państw członkowskich UE, z uwagi na możliwe perturbacje, które powstały/mogą powstawać w procesie tłumaczenia, nie ułatwia zadania interpretatorom. Jednocześnie, należy mieć na względzie to, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podejmował zagadnienie interpretacji art. 3 ust. 1 ww. dyrektywy i ww. pojęcia „publicznego komunikowania”. Uważamy zatem, że w procesie definiowania przedmiotowego pojęcia należy uwzględnić te elementy definicyjne, które zostały przez Trybunał wyeksponowane (zob. m.in. wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 24.11.2011 r. w sprawie C-283/10 cyt.: „Wykładni dyrektywy 2001/29 w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym, a w szczególności jej art. 3 ust. 1, należy dokonywać w ten sposób, że dotyczy ona jedynie udostępniania publiczności nieobecnej w miejscu, z którego pochodzi udostępnianie, z wyłączeniem jakiegokolwiek udostępniania dokonywanego bezpośrednio, w miejscu otwartym dla publiczności, za pomocą wszelkich publicznych form bezpośredniego wykonywania lub przedstawiania utworu.”).

2. *Jeżeli TSUE uzna zamieszczenie odnośnika do cudzego utworu za jego publiczne udostępnienie, czy należałoby określić przypadki, w których jest to dozwolone bez zgody uprawnionego? Jakie to powinny być sytuacje?*

Tytułem wstępu podkreślamy, że Polska Izba Książki nie wypracowała w odniesieniu do ww. zagadnienia wspólnego dla wszystkich jej członków stanowiska. Wynika to przede wszystkim z odmiennych modeli biznesowych poszczególnych Jej członków i ich zapatrywań na przedstawione zagadnienie. I tak, wskazać należy, że członkowie PIK prezentują następujące, odmienne co do swej istoty, stanowiska:

- a) TS UE nie powinien zakwalifikować zamieszczenia odnośnika do cudzego utworu jako rodzaj publicznego udostępnienia, gdyż tego rodzaju interpretacja godzi w podstawowe założenia medium, jakim jest Internet. Internet bowiem ma za zadanie ułatwianie dostępu do informacji, a jednym z typowych narzędzi służących temu celowi są właśnie linki, zarówno te, które odsyłają do strony głównej, jak i te, które odsyłają do konkretnych treści. U podstaw tego stanowiska leży przekonanie, że jeśli podmiot uprawniony zamieszcza w Internecie utwór lub przedmiot ochrony praw pokrewnych, czyniąc to bez zastosowania żadnych zabezpieczeń czy klauzul wskazujących na tzw. „ograniczenie linkowania” – a zatem udostępnia ów utwór/przedmiot praw pokrewnych publicznie, to:
- jest zainteresowany tym, by jak największa liczba użytkowników Internetu dotarła do niego, a linki (w tym tzw. linki głębokie) nie naruszają jego praw, gdyż mieszczą się w ramach celu, który podmiot ten założył;
 - działa niejako na swoje ryzyko, mając świadomość funkcjonowania Internetu oraz zgodnych z prawem narzędzi, którymi się posługują jego użytkownicy (w tym linków), a zatem, per facta concludentia, godzi się na to, że każdy użytkownik Internetu będzie może zapoznać się z tym, co udostępnił, także w celach komercyjnych;
- b) TS UE winien zakwalifikować zamieszczenie odnośnika do cudzego utworu jako rodzaj publicznego udostępnienia. Z uwagi na obecnie obowiązujący, niezwykle szeroki zakres dozwolonego użytku (licencji ustawowych), nie ma powodów by specjalnie na potrzeby tzw. linkowania ów katalog rozszerzać, w szczególności poprzez wskazywanie przypadków, w których byłoby możliwe dokonywanie tego typu działań bez zgody uprawnionego. Powyższe stanowisko jest jednolite zarówno w przypadku komercyjnego, jak i niekomercyjnego tego rodzaju korzystania z utworów/przedmiotów praw pokrewnych, zwolennicy tego kierunku wskazują bowiem, że kryterium pozwalające odróżnić korzystanie niekomercyjne od komercyjnego jest nieostre i w praktyce niejednokrotnie niemożliwe lub bardzo utrudnione do zastosowania;
- c) TS UE winien zakwalifikować zamieszczenie odnośnika do cudzego utworu jako rodzaj publicznego udostępnienia. Należy zatem wprowadzić licencję ustawową w odniesieniu do tych podmiotów, które umieszczają linki w celach niekomercyjnych, przy czym licencja ta nie obejmowałaby użytku komercyjnego.

PIK jest organizacją opartą na demokratycznych zasadach i nie możemy narzucać jednolitego stanowiska wobec zróżnicowanych interesów członków Izby, opartych niekiedy na różnych modelach biznesowych czy doświadczeniach związanych z naruszeniem praw autorskich,. Powyższe podkreśla jedynie złożony charakter zagadnienia i wynikającą stąd trudność w wypracowaniu jednego stanowiska, które byłoby stanowiskiem kompromisowym.

Niezależnie od tego, Polska Izba Książki zauważa, iż w dacie udzielenia odpowiedzi na ww. pytanie, a po dokonaniu ustaleń z członkami PIK< Trybunał Sprawiedliwości wydał już wyrok w sprawie dotyczącej przedmiotowego zagadnienia (sprawa C – 466/12), przesądzając o kierunku interpretacji. Izba wskazuje zatem na kluczowy fragment ww. orzeczenia, niejako uzupełniając stanowisko zawarte w ramach pkt „a” powyżej, iż zdaniem TS UE nie jest publicznym udostępnieniem zamieszczenie odnośnika (linku) do utworu, który już przedtem

został publicznie udostępniony w Internecie; nie można bowiem po raz drugi udostępnić publicznie czegoś, co wcześniej zostało w ten sposób udostępnione (cyt.: „Publicznością, do której skierowane było bowiem pierwotne udostępnienie, byli wszyscy potencjalni odbiorcy danej strony (...) W tej sytuacji należy stwierdzić, że (...) wszyscy użytkownicy innej strony (...) mogli bezpośrednio dotrzeć do tych utworów na stronie, na której były one pierwotnie udostępnione, bez potrzeby aktywnego udziału podmiotu zarządzającego tej innej strony internetowej (...) Zatem, wobec braku nowej publiczności, zezwolenie podmiotów prawa autorskiego nie jest konieczne”).

3. *Jakie powinny być przesłanki odpowiedzialności usługodawców internetowych, których modele biznesowe polegają na ułatwianiu udostępniania utworów nielegalnie zamieszczonych w sieci?*

Zdaniem Polskiej Izby Książki, zakładając, że jeśli ułatwianie udostępniania utworów nielegalnie zamieszczonych w Internecie oznacza świadome godzenie się na to, że inne podmioty (bez względu na ich status prawny) naruszają prawo własności intelektualnej, to usługodawcy internetowi, którzy wypracowali tego rodzaju nieuczciwy model biznesowy, powinni odpowiadać na takich samych zasadach, jak bezpośredni naruszcyciele. Mając na uwadze orzecznictwo sądów państw członkowskich UE (w tym m.in. 1. orzeczenie w sprawie *Sprawa Atari Europe vs. Rapidshare* (BGH, I ZR 18/11, LG Düsseldorf – 12 O 40/09), w którym sąd uznał zasadność nałożenia obowiązku na usługodawcę dot. wprowadzenia następczej filtracji celem uniknięcia naruszeń mogących wystąpić w przyszłości; 2. orzeczenie w sprawie *TranquilityBay*, w którym uznał, że usługodawca raz poinformowany o bezprawności zamieszczanego materiału powinien podjąć wszelkie możliwe środki, żeby zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu bezprawnych kopii filmu w swoim serwisie), należy przyjąć, że usługodawcy internetowi dzielą się na co najmniej dwie kategorie:

- a) Usługodawcy bierni, którzy udostępniają narzędzia, nie mając wpływu na to, jak narzędzia te zostaną wykorzystane; wobec tego rodzaju usługodawców należy stosować art. 14 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną;
- b) Usługodawcy aktywni, czyli tacy, których modele biznesowe opierają się na udostępnianiu narzędzi i stymulowaniu, w sposób pośredni lub bezpośredni, nielegalnych zachowań użytkowników.

Szkodliwość zachowań leży po stronie owej drugiej kategorii usługodawców i polega ona na tym, że:

- poprzez system opłat, „upewniają” oni użytkowników końcowych o legalności ich działań (jeśli użytkownik płaci za daną usługę/treść, uważa, że fakt uiszczenia owej opłaty niejako stanowi o legalności jego działań), podczas gdy są one nielegalne. To oczywiste, że system prawa oparty jest m.in. na zasadzie *ignorantia iuris nocet* (stąd między innymi obowiązek urzędowej publikacji aktów normatywnych – by przynajmniej dać możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie przepisów prawnych). Z drugiej jednak strony należy dostrzec fakt, iż - z uwagi na coraz większą dostępność do Internetu - medium to, oraz to, co w jego ramach ma miejsce, w coraz większy sposób oddziałuje na użytkowników i kreuje standardy zachowań – w tym standardy mylące, niezgodne ze stanem prawnym. Co za tym idzie, postawy tego typu usługodawców, o jakich wyżej mowa, utrwalają nielegalne i niewłaściwe zachowania ich użytkowników. Tym samym, masowość naruszeń, brak sankcji (gdyż większość podmiotów uprawnionych nie jest zainteresowana pociąganiem do odpowiedzialności użytkowników końcowych) rodzi mylne przekonanie co do legalności powszechnych w Internecie zachowań. To powoduje, iż szkodliwość społeczna działalności tej kategorii usługodawców wzrasta, tym bardziej, jeśli usługodawcy ci pobierają za to wynagrodzenie;

- czerpią korzyści z nielegalnej, w gruncie rzeczy, działalności, co jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i prowadzeniem uczciwego biznesu (tj. nieopartego na wspieraniu nielegalnych zachowań).

4. *Czy prawo UE powinno regulować istotne z punktu widzenia prawa autorskiego aspekty działalności agregatorów treści (np. wyszukiwarek internetowych), a jeśli tak to w jaki sposób?*

Tak, uważamy, że prawo UE powinno regulować istotne z punktu widzenia prawa autorskiego aspekty działalności agregatorów treści (np. wyszukiwarek internetowych). Należy określić wyraźnie granice ich działalności, wprowadzić opłaty z tytułu agregowania cudzego „kontentu” twórczego i stworzyć efektywne mechanizmy sądowej egzekucji ew. naruszeń.

5. *Jakie byłyby w Państwa ocenie korzyści z określenia w przepisach prawa pewnych ramowych zasad prowadzenia i dostępności dobrowolnych rejestrów praw autorskich i praw pokrewnych? Jakiej powinny być to zasady?*

W ocenie Polskiej Izby Książki, o ile nie ma podstaw prawnych do tworzenia rejestrów obowiązkowych, to jeśli chodzi o rejestry dobrowolne, wydaje się, że mogłyby one pomóc podmiotom, które legalnie chciałyby korzystać z określonych treści – dzięki takim rejestrům podmioty te w łatwiejszy sposób mogłyby zorientować się, czy dany utwór/przedmiot praw pokrewnych jest objęty ochroną i kto jest podmiotem uprawnionym. Z uwagi jednak na niebezpieczeństwo ewentualnych manipulacji ze strony podmiotów uprawnionych, wprowadzenie takich rejestrów powinno zostać określone przepisami prawa, w szczególności w zakresie:

- obowiązku ujawnienia dokumentacji utworów zgłaszanych do takich rejestrów (dokumentacji potwierdzającej prawa danego podmiotu do danego utworu/przedmiotu prawa pokrewnego); ujawnienie danych twórcy byłoby możliwe wówczas, jeśli nie zastrzegł on anonimowości;
- oznaczenia podmiotu lub podmiotów praw autorskich majątkowych;
- dot. korzystania na określonych w rejestrze polach eksploatacji;
- sposobu kontaktu z podmiotem lub podmiotami praw autorskich majątkowych;
- dot. informacji o podmiocie uprawnionym do wykonywania autorskich praw osobistych.

6. *Jak oceniają Państwo prawną dopuszczalność ewentualnego skrócenia czasu ochrony praw autorskich i praw pokrewnych, w szczególności mając na uwadze konstytucyjną zasadę ochrony praw nabytych?*

Uważamy, że terminy przyjęte w obowiązującym porządku prawnym zostały określone w sposób należyty, zapewniając wyważoną relację pomiędzy interesami podmiotów uprawnionych z tytułu praw autorskich a interesami szeroko rozumianego grona użytkowników. Jako organizacja zrzeszająca podmioty z rynku książki, jesteśmy obowiązani podkreślić istotny w tym zakresie fakt, iż ekonomiczny sukces danego utworu może nadejść ze, znacznym niekiedy, opóźnieniem w stosunku do daty początkowej ochrony.

7. *Jakiej powinny być mechanizmy zapewnienia odpowiedniego i godziwego wynagrodzenia za korzystanie online z utworów i przedmiotów praw pokrewnych?*

Uważamy, że należy wprowadzić w odniesieniu od korzystania z utworów online i przedmiotów praw pokrewnych instrumenty właściwe zbiorowemu zarządowi.

8. *Czy zasadne byłoby uregulowanie relacji kontraktowych pomiędzy współtwórcami i wykonawcami a producentami w sytuacjach, w których jednorazowe wynagrodzenie z tytułu przeniesienia praw na tych ostatnich okazałoby się rażąco niskie w porównaniu do zysków osiągniętych z tytułu eksploatacji utworów audiowizualnych lub fonogramów online?*

Powyższe pytanie nie jest związane z działalnością członków PIK.

9. *Jakie środki ochrony powinny być dostępne dla uprawnionych w przypadkach serwisów internetowych, których model biznesowy polega na udostępnianiu użytkownikom końcowym narzędzi do nielegalnej wymiany plików w sieci, biorąc pod uwagę, że operatorzy tych serwisów bardzo często osiągają korzyści majątkowe z tego tytułu (zarówno poprzez systemy płatności jak i z tytułu wyświetlania reklam) ?*

Odpowiedź na to pytanie została udzielona w ramach pytania nr 3.

10. *W jaki sposób i przy wykorzystaniu jakich kryteriów należy definiować „komercyjny” i „niekomercyjny” charakter korzystania z utworów i przedmiotów praw pokrewnych? W odniesieniu do korzystania w ramach dozwolonego użytku – jaka jest granica jego niekomercyjnego charakteru i w jakich przypadkach korzystanie to nabiera charakteru komercyjnego?*

Podkreślamy, iż w naszej ocenie znacząco utrudnione jest w praktyce, a często nawet niemożliwe, odróżnienie tego, co stanowi korzystanie komercyjne, a co jest korzystaniem niekomercyjnym. W zasadzie wszystkie działania, nawet jeśli nie są podyktowane celem uzyskania korzyści majątkowych, mogą prowadzić, w mniejszym lub większym zakresie, do uzyskania takich korzyści. Uważamy zatem, że nie należy wprowadzać tego rodzaju rozróżnienia i kryteriów ani określania ich granic – stworzyłyby to bowiem pole dla naruszcycieli do ewentualnych nadużyć w zakresie kwalifikowania pewnych postaci korzystania z utworu w ramach dozwolonego użytku (licencji ustawowej). Uważamy nadto, że obecnie obowiązujące w Polsce przepisy prawne określają katalog licencji ustawowych w sposób niezwykle szeroki, zwłaszcza z perspektywy regulacji obowiązujących we Francji czy w Niemczech. Dodatkowe kryteria, mające nieostry charakter, stworzyłyby zatem jedynie pole do nadużyć i obchodzenia przepisów ustanawiających przesłanki odpowiedzialności prawnej za naruszenie praw autorskich.

11. *Czy w ramach przepisów UE powinno się ustanowić podstawy dla digitalizacji zbiorów audiowizualnych w celach archiwalnych przez inne podmioty, takie jak nadawcy lub instytucje, których celem statutowym jest gromadzenie zbiorów?*

Powyższe pytanie nie jest związane z działalnością członków PIK.

12. *Jaki Państwa zdaniem wpływ na rynek miałyby wprowadzenie przepisów o dozwolonym użytku na rzecz udostępniania swoich zbiorów online przez biblioteki i archiwa? Czy są Państwo zdania, że tego rodzaju ułatwienie użytkownikom dostępu do kultury miałyby negatywny wpływ na konkurencję na rynku (np. wydawniczym)?*

Polska Izba Książki dostrzega zagrożenie płynące z tego rodzaju udostępnienia (tj. udostępnienia on-line) zbiorów bibliotecznych przez biblioteki i archiwa. Biorąc pod uwagę fakt, iż obecnie właściwie nie ma technicznych możliwości pewnego zabezpieczenia kopii cyfrowej książki przez jej nieuprawnionym kopiowaniem i/lub rozpowszechnianiem (a zabezpieczenia prawne są nieefektywne), należy ocenić ryzyko tego rodzaju udostępnienia jako poważne. Nadto, ułatwiony dostęp do książek i/lub czasopism w wersji on-line w ramach zasobów bibliotecznych – bez przysłowiowego wychodzenia z domu – mogłaby spowodować, naszym zdaniem, negatywny wpływ na rynek wydawniczy i uderzyć w dobrze pojęte interesy wydawców i twórców; czym innym bowiem jest dostęp on -line do materiałów cyfrowych niż czasowe korzystanie z egzemplarza książki / czasopisma w ramach wypożyczenia bibliotecznego.

13. *Jakie zabezpieczenia przed nieuprawnionym (wykraczającym poza dozwolony użytek) korzystaniem z udostępnionych w ten sposób utworów należałoby wprowadzić, biorąc pod uwagę trudności związane z kontrolowaniem sposobu eksploatacji utworów zwielokrotnionych w formatach cyfrowych?*

Zob. odpowiedź na pytanie nr 12 powyżej.

14. *Jakie przesłanki powinny zostać zastosowane do określenia zakresu dozwolonego użytku na cele edukacyjne i naukowe?*

Naszym zdaniem już w tej chwili zakres dozwolonego użytku w tym zakresie jest bardzo szeroki. Z pewnością należy oddzielić te podmioty, dla których główną działalnością jest realizacja ww. celów, od tych, które wprowadzają tego typu aktywność jako aktywność uboczną tylko po to (lub przy okazji), by móc skorzystać z dozwolonego użytku edukacyjnego i naukowego. Uważamy, że podmioty korzystające z ww. dozwolonego użytku i pobierające za to wynagrodzenie (takie jak oświata niepubliczna) powinny uiszczać z tego tytułu określone wynagrodzenie.

15. *W jaki sposób i w oparciu o jakie przesłanki należałoby wyznaczyć granicę pomiędzy dozwolonym użytkowaniem na cele edukacyjne i naukowe a działalnością komercyjną?*

Zob. odpowiedź na pytanie nr 14 powyżej.

16. *Jak oceniają Państwo zasadność wprowadzenia do prawa europejskiego wyjątku, który umożliwiłby indywidualnym internautom udostępnianie i przetwarzanie cudzych utworów w tych serwisach internetowych, które uzyskały stosowną licencję? Na jakie praktyczne aspekty należałoby zwrócić uwagę przy projektowaniu tego rodzaju wyjątku?*

Pytanie nie jest dla nas do końca zrozumiałe, nie mamy jasności bowiem, jak należy rozumieć uzyskanie „stosownych licencji”.

17. *Jakie instrumenty ochrony praw użytkowników zamieszczających swoją twórczość w portalach internetowych należałoby wprowadzić na poziomie UE?*

Nie widzimy podstaw do różnicowania sytuacji prawnej użytkowników portali internetowych i innych twórców. W naszej ocenie sytuacja prawna ww. użytkowników winna być określona w sposób jednolity.

18. Jakie w Państwa ocenie byłyby skutki wprowadzenia wyjątku dotyczącego wszelkich przypadków niekomercyjnego korzystania z utworów i przedmiotów praw pokrewnych w sieci dla polskiego i europejskiego rynku tworzenia i dystrybucji kultury?

Jak zostało to już wyżej wskazane, nie widzimy możliwości precyzyjnego odróżnienia tego, co komercyjne od tego, co niekomercyjne. Tego typu podział mógłby prowadzić do nadużyć w celu wyodrębnienia przez podmioty czerpiące zyski, pośrednio lub bezpośrednio, ale jednocześnie są w stanie – na potrzeby korzystania „ze ścieżek niekomercyjnych” wytworzyć takie obszary, które przynajmniej nie przynoszą bezpośrednich korzyści. Jeśli mówimy o społecznej odpowiedzialności biznesu, to powinniśmy traktować tę działalność jak działalność, u której podłoża chodzi o cel komercyjny (tj. uzyskanie korzyści majątkowej), nawet jeśli przy okazji towarzyszy temu działalność na rzecz społeczeństw (tj. działalność, co do istoty, niekomercyjna). Tego rodzaju działalność nie jest bowiem oderwana od modelu biznesowego; jest elementem tego modelu. Wobec negowania ww. podziału na korzystanie komercyjne i niekomercyjne, nie jest możliwe udzielenie odpowiedzi na pytanie, które zakłada, że taki podział jest realny.